

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 30 marek.

CENA PRENUMERATY:

W miesiące miesięcznie . . . Mk. 800.—
Na prowincji . . . 900.—
Zagranicą . . . 1500.—

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Pro-
wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji
prywatnych i społecznych, w kronice podlegają
opłacie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

W Grodnie

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowski zaul. 8 m. 4., tel.

Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppl.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

W Białymstoku

„N. Dziennik Białostocki”

Rynek Kościuszki N 1, tel. 63.

Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppl.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

CENA OGŁOSZEŃ:

wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście
250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne
po 30 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. U-
kład reklam przed tekstem i w tekście 5 szpal-
towy, za tekstem 9 szpaltowy. Ogłoszenia za-
graniczne i linij okręgowych o 100 proc. drożej.

Conto P. K. O. 61.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium
uwazane są za bezpłatne. Długości
nie zwraca się.

Teatr „PALACE”

Tylko trzy gościnne występy

Białystok.

Rosyjskiej Muzycznej Komedji z Moskiewsk. teatru „Ermitaż”
w składzie 30 osób

na czele ze znanymi artystami, panami **M. Dezi-Dorn, S. Glebowym, D. Barafowym**

Dzisiaj we czwartek 27-go kwietnia

„Róża Stambułu”

muz. Leo Fala w 5 aktach.

Gł. Reżyser p. **S. Glebow.** — Gł. Dyrygent p. **Z. Zieliński.**

Balet pod kierownictwem p. **R. Remisławskiego.** Własne kostiumy. — Orkiestra Rekwizyta. Butalorja.

Bilety do nabycia wcześniej w teatrze „PALACE” cały dzień.

W piątek 28-go kwietnia

ostatnie pożegnalne przedstawienie

Król się weseli

muz. Kalmana w 3 aktach.

Reklamy świetne w Białymstoku

W ogrodzie miejskim

im. ks. Poniatowskiego

na sezon letni.

OTWIERAJCIE KONTA CZEKOWE.

Tani, łatwy i szybki sposób przesyłania
pieniędzy przez wszystkie urzędy pocztowe
w państwie zapewnia obrót cze-
kowy Pocztowej Kasy Oszczędności.

Listy kredytowe P. K. O. uprawniają uczestników obrotu
czekowego do doraźnego podnoszenia pieniędzy w
każdym urzędzie pocztowym w państwie.

WKŁADY OPROCENTOWANE W STOSUNKU 2%.

Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy w Wilnie

podaje niniejszym do wiadomości, iż w dn. 25 kwietnia r. b.
otworzył swój

Oddział w Grodnie

(róg Horodniczańskiej i Policyniej, d. Solowiejczyk)

który załatwiać będzie wszelkie operacje bankowe
i dewizowe.

OKAZJA

zagraniczne MYDŁA toaletowe i lecznicze
w luksusowym opakowaniu okazjnie, przeto b. tanie

w składzie manufaktury

M. I. Stalewicz

Grodno, ul. Dominikańska 22.

Księgarnia Iberskiego

Grodno, ul. Dominikańska 31.

Otrzymała na skład ostatnie nowości wydawnicze literatury pol-
skiej. Posiada wielk. wybór nut, również zabawek i gier dla
dzieci.

Zurnale mied na letni sezon.

N 50

Konferencja w Genui. Kategoryczne ultimatum

Warszawa, 26-4 (tel. wł.).
Z Genui, d. 25 kwietnia dono-
szą: Podkomisja dla spraw rosyjskich
postanowiła zażądać od so-
wietów, ażeby w terminie 48 go-
dzin zajęły stanowisko co do wa-
runków postawionych przez pań-
stwa sprzymierzone.

Nieuzasadnione pre- tensje.

Warszawa, 26-4. (tel. wł.).
Z Genui donoszą: Przewodniczący delegacji ro-
syjskiej Cziczern wystosował do
Ministra Skirmunta notę z rekry-
minacjami z tego powodu, iż Pol-
ska podpisała razem z innymi
przedstawicielami państw protest
przeciwko traktatowi rosyjsko nie-
mieckiemu.

Powrót Naczelnika Państwa.

Warszawa, 26-4 (tel. wł.).
Dzisiaj rano o godz. 11 przybył
z Wilna do Warszawy Naczelnik
Państwa.

Pobyt żony Naczelnika Państwa w Wilnie

Wilno, 26-4 (Aj. Wsch.).
Żona Naczelnika Państwa w
piątek zwiedziła „Kolo Polek”,
gdzie była podejmowana herbata.
Następnie oglądała zakłady i roz-
mawiała z młodzieżą w internacie,
wśród której były 2 dziewczynki
odznaczone Krzyżem Walecznych.
We wtorek na ręce sekretarza
Zarządu p. Kowalewskiego została
złożona od Naczelnika Państwa z
żoną suma 100.000 mk. na inter-
nat dla zdemobilizowanych aka-
demików.

[Podpisanie traktatu.

Helsingfors, 26-4 (Aj. Wsch.).
Traktat handlowy między Niem-
cami a Finlandją został podpi-
sany.

Nota Cziczerna utrzymuje, że
krok ten sprzecznym jest z posta-
nowieniami traktatu Ryskiego,
który obu państwom przyznaje
zupełną suwerenność. Nota w spo-
sób grubiański utrzymuje, iż trak-
tat Ryski został pogwałcony i o-
świadcza kategorycznie, iż rząd
rosyjski nie może pod żadnym
pożądaniem, ażeby traktaty
przezeń zawarte były uzależniane
od uznania przez inne państwa.
Nota powyższa została wręczona
Ministrowi Skirmuntowi d. 25
b. m.

Delegacja polska przyjeżdża
z zupełnym spokojem. Rekrymi-
nacja z powodu podpisania przez
Polskę protestu jest pozbawiona
wszelkich prawnych podstaw.

Odpowiedź oficjalna sowietom
zostanie w tym sensie udzielona
w najbliższym czasie.

Jeszcze jedną notę.

Warszawa, 26-4 (tel. wł.).
Z Moskwy donoszą: Komisarjat Spr. Zagr. posłał
d. 25 bm. notę do przedstawiciel-
stwa polskiego w Moskwie, w któ-
rej, z uwagi na szkodliwą dla so-
wietów akcję organizacji Pełury i
Bałachowicza na terytorjum Pol-
ski, sporządził szczegółowy wykaz
wszelkich prawnych podstaw.
przez te organizacje i żąda na
podstawie art. 5 traktatu Ryskie-
go odszkodowania od Rządu pol-
skiego.

Wysiedlanie szkodli- wych osobników

Warszawa, 26-4 (tel. wł.).
Stosownie do umowy repatria-
cyjnej, Rząd polski postanowił
wydać kilkuset obywateli rosyjs-
kich, aresztowanych przez wła-
dze polskie za przestępstwa pol-
ityczne, popełnione na terytorjum
Rzplitej Polskiej.

Charge d'affair rosyjskiego po-
sełstwa, Obolenski, odwiedził o-
negdaj więźnia w Warszawie,
celem wybrania osób, reklamo-
wać się mających.

Panu Obolenskiemu towarzy-
szył prezes delegacji polskiej,
Skrzyński.

Niemili powrót.

Warszawa 26-4 (tel. wł.).
Wstępujących w Polsce 5 o-
bozach, w których są internowani
byli żołnierze armii Wrangla, Ba-
lachowicza i Pełury, zgłosiło się
po długich awanturach, na ogólną
liczbę 21000 osób, ledwie 1400
osób z gotowością skorzystała z
amnestii i wyjazdu do Rosji.

Delegatura apostołska w Gdańsku.

Warszawa, 26-4 (tel. wł.).
Z Gdańska donoszą: Stolica
Apostolska postanowiła utworzyć
dla obszaru wolnego m. Gdańska
specjalną delegaturę apostołską.
Delegatem zostanie prawdopodobnie
ks. biskup O'Rourke.

Gwałty litwinów.

Wilno, 26-4 (Aj. Wsch.).
W wioskach Wielunie, Podpru-
dzie i Kurkliszki, zajętych pod-
stępnie w nocy na 24 b. m. przez
oddziały litewskie, przez całą na-
stępną noc z 24 r. 25 bm. roz-
legała się strzelanina, słyszana w
całej okolicy, wobec czego istnieje
przypuszczenie, że ludność
miejscowa chwyciła za broń i zoz-
paczliwie się broni.

Giełda Warszawska.

Warszawa 26-4 (tel. wł.).
Nowy Jork 3890—3900
Paryż 361.
Berlin 14,50

Notowania nigdziejalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lechowera i Rożan-
skiego)
z dnia wczorajszego

Dolary 3775
Marki niem. 16,30
Franki 325
Funt 18000
100 rb. car. 250
500 1000
100 rb. złote 18,00

Spogrzeżenia meteorologiczne.

Stacji przy P. S. N. w Biał.

Kwiecień 26.

Temper. powietrza 7-27° 15-27°
Ciężnienie 743,7 mm 742,6 mm
Wilgotność 100% 51%
Kier. i prędk. wiatru ESE 1 m s. ESE 7 m s

Sejm w przeddzień rozwiązania.

Ostatnia sesja Sejmu Ustawodawczego. Praca Sejmu pod znakami gorzkiej wyborczej. Przeszedł do rozwiązania nie ma. Kto chce odwieść wybory. Wybory odbędą się na jesieni r. b. Nie czas na porachunki partyjne.

W dniu wczorajszym Sejm rozpoczął swój ostatni okres pracy przed nowymi wyborami.

Już przed świętami prace Sejmu zainicjował objaw gorzkiej przedwyborczej. Przygrywką do wielkiej zaciętej walki dookoła urny wyborczej, próbą mierzennia sił, były owe gorzkie pojedynki parlamentarne, setki tysięcy interpelacji i wniosków nagłych, zgłaszanych przez to lub owo stronnictwo pod pozorem dbałości o dobro państwa.

W gruncie rzeczy chodziło o powołanie przeciwnika politycznego.

Takim było to większości spraw. Obecny okres ostatni poprzedziła trzyletnia względnie płodna działalność Sejmu. Dziś Sejm Ustawodawczy po dopłaceniu zadani kardynalnych utrucić rację bytu, nie ma i mieć nie może teży, cierpi na brak większości i nie jest zdolny do współdziałania w kierownictwie państwem demokratycznym.

Jeśli Sejm Ustawodawczy istnieje wciąż jeszcze po roku od chwili uchwalenia przez Konstytucję, stało się to niewątpliwie dla przyczyn wielkiej wagi, pomiędzy którymi w pierwszym rzędzie wymienić należy niezłatwienie sprawy Wileńszczyzny. Dzisiaj z całą załatwienia sprawy naszych granic wschodnich i zachodnich nie ma na przeszkodzie do rozpisania nowych wyborów do normalnego parlamentu.

Sejm Ustawodawczy ma jeszcze do załatwienia sprawę ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, która będzie ostatnią kampanią generalną w imię stronnictw obecnego Sejmu. Poza tym Sejm obecny załatwić będzie musiał w ciągu ostatniej swojej sesji trzymiesięcznej szereg umów międzynarodowych oraz szereg spraw, dotyczących naszej polityki wewnętrznej.

W tej chwili Sejm Ustawodawczy zajmuje się dyskusją nad exposé prez. min. Ponikowskiego i min. Skarbu Michałskiego. W związku z tem warszawski „Przegl. Włecz” pisze:

„Nie ulega wątpliwości, że kwestia dyskusji generalnej nad exposé premiera Ponikowskiego i dyskusji budżetowej nad pla-

nami sanacji finansów państwowych, nie może być centralnym zagadnieniem obecnej sesji. Sejm winien obie dyskusje traktować możliwie merytorycznie, skoro nawet przeciwnicy załatwili obecnego gabinetu stwierdzają, że trudno sobie wyobrazić dziś zmianę gabinetu, a w obecnej konstelacji polityki wewnętrznej pozostaje jedynie status quo.

Zatem rozważki o tych dyskusjach niema zgola powodu. Niechaj lakonizm deklaracji klubów nie tamuje prac Sejmu, niech komisje opracują materiał do dyskusji budżetowej a zaś czas trzymiesięczny sesji obecnej poświęcić należy wykończeniu tych spraw, które przez plenum obecnego Sejmu przejść winny i muszą.

W istocie istnieją pewne stronnictwa, a w pierwszym rzędzie Polskie Stron. Ludowe (Piasta), które chciałyby ze względu na niekorzystne światło, w jakim ukazała się działalność tego, w związku z wykryciem Dojłid, kontraktów i spółek leśnych, odwieść nowe wybory, które mogłyby w obecnych warunkach wypaść niepomysłnie.

Wysuwane są wreszcie przyczyny inne, między innymi sprawa relacji marki polskiej do przyszłej waluty polskiej.

Mimo wszystko wola całego narodu jest zgodna. Sejm Ustawodawczy musi odejść, ustąpić miejsce parlamentowi, który potrafi stworzyć raz nareszcie rząd oparty o większość. Im prędzej to się stanie, tem lepiej dla państwa, które przystąpiło do normalnej pracy państwowo-twórczej.

Trzy miesiące czasu wystarczy całkowicie Sejmowi obecnemu na uregulowanie swoich spraw. Na przeciągnięcie sesji ostatniej nie powinny wpłynąć porachunki osobiste stronnictw, gdyż byłoby to niezgodnym z opinią całego państwa i obywateli.

Nowe wybory do Sejmu na jesieni r. b. winien poprzedzić okres pracy rzetelnej Ostatniej Sesji Sejmu Ustawodawczego, aby pokolenie zachowało go we wdzięcznej pamięci. Nie czas na porachunki partyjne.

A. T.

lekceważyć sprawy handlu polskiego, zdrać bowiem muszą kupcy polscy egzystować ze swoich zdolności do prowadzenia handlu zorganizowanego.

Wspólnymi siłami stworzona organizacja będzie fundamentem do rozwoju i rozkwitu handlu polskiego na ziemi naszej.

Wszyscy we wspólnej gromadzie kupcy polscy radzić będą nad sprawami zawodu swojego, a w wielu sprawach jako organizacja pomagać sobie wzajemnie.

Niech nikogo nie zbraknie. Na zebranie organizacyjne przybędzie z Centrali warszawskiej

Stowarzyszenia Kupców Polskich uproszony przez Komisję Organizacyjną delegat, który wygłosi referat o zadaniach Stowarz. Kup. Pol.

A więc do niedzieli!

Kupcy, białostoccy odwołują się do swoich kolegów w Grodnie, aby wysłali swoich przedstawicieli na zebranie celem podjęcia takiejże akcji w Grodnie.

Popierajmy przemysł polski.

Wych. kulturalno-oświatowy.

Uniwersytet Ludowy (Białystok)

P i a t e k:

7-7 45 geografia—L. Barucki
8-8 45 o konstytucji 5 go maja
J. Komornicka.

Uniwersytet Powszechny.

P i a t e k:

7-7 45 historia Polski—F. Popiełowa.
8-8 45 chemia — W. Kolenko.

Nowy napad bandycki w powiecie Sokólskim.

Prolog o wsi dawnej i dzisiejszej.

Opiewana w natchnionych rymach wieszczów naszych wiersz polska, mlekiem i miodem płynąca, chlebna i zasobna, a nade wszystko zaciszna i spokojna, wonna kwieciami i zbożnością, uczciwa i zbożna—przeszła do odległych wspomnień zamglonej przeszłości. Idylliczny obraz wioskowych ustroni należy do legend na równi z biblijnymi podaniami.

Wies powojenna, nawet ta oszczędzona przez gwałt i pożogę, ma zglisnąłymi, swoiste oblicze. Brutalne prostactwo wzięło górę nad prostotą, dawny wdzięk przyrodzony wyparty został przez blichtr fabrycznej tandety. Samodziały i plimianki ustąpiły miejsca dźwiękom „pańskim” szmaragom, zdrową pością strawę zamienili smakołyki i drogie, acz trujące, napitki. Podobnym przeobrażeniem uległa też ziemia dusza siernistej ongiś czeladzi. Wzrosły niepomierne wyneki codziennego życia, niezawzięte znajdujące pokrycie. Wojna wypaczyła charakter, obniżyła ogólny poziom moralny, skaziła obyczaj, wywróciła na zęby kłmlejącą uczciwość.

„Dzieci wojny”

Do tego procesu przeistaczania się wsi przyczynił się nie mały napływ otyłych przybyszów, bezdomnych perasów, niewiedomego pochodzenia. Są to prawdziwe „dzieci wojny”, bo w wichurze wojennej czerpią swój początek. Włócząc się po krańcach świata w roli jeńców i uchodźców, po powrocie do ojczyzny nie znajdują oporu i włodą dalej koczownicze życie. Takie ptaki przelotne, różni tzw. „górnolazacy” i t. p. nie mają częstokroć rąk o co zaczepić i żyć muszą własnym przemysłem. Niektórzy uczą się dopiero z biedy—inni wracają do dawnych nalogów łatwego zdobywania koniecznych środków na życie.

„Wybrańcy losu”

Nie ma też okolicy, do której by nie powrócili dawni jej mieszkańcy, wzbogaceni za „morzami, słynni dziś „amerykanie”. Reimi granicy ci—to wybrańcy losu. Nie zaznali okrucieństwa wojny, nie spojrzeli w oczy temu potwornemu molochoowi, nie przeżywali śmiertelnego lęku, nie jedli gorzkiego chleba przymusowej tułaczki. W bogatym kraju, pewnym i bezpiecznym, dbali jeno o pomnożenie dóbr dóbr. To, co dla milionów ludzi stało się nieszczęściem, co innych pozbawiło chleba i dachu nad głową—im, „amerykanom” wyszło, jak rzadko, na użytek. Powrócili do kraju milionerami. Ze skarbami przywieźli również nowe zachcianki i kaprysy. Szczęśliwi posiadacze dolarów!

Bandytyzm.

Wypadkową wspomnianych wspomnianych jest rozwinięcie się rabunkowego zbrojstwa. Nawyk do używania a pozbawieni potrzebnych ku temu środków, zdobywają je podstępnie, gwałtem i przemocą na tych, którzy je posiadają. Wjesz ongi spokojna stała się po wojnie widownią mordów i

grabieży. Brak odpowiedniej organizacji bezpieczeństwa sprzyja eksploatacji i mnoży ich szereg. Chata wiejska nie daje pewnego schronienia, nie posiada angielskich zamków, ni alarmowych dzwonek. Lupa naprawdę łatwy i zachęcający.

Chata za wsią.

Ale istną pokusą dla przestępców są samotne osiedla, położone zdaleka od sadyb gromadzkich. Takie „osobniaki” najczęściej padają ofiarą napadów.

Pod wsią Borkami w powiecie Sokólskim (gm. Sudziałkowska) stoi samotna zagroda Józefa Korabowicza. Gospodarz ta niezbyt zamożny, wiec wraz z żoną Anną i córką, 16 letnią dziewczyną, Marią pracować musiał od świtu do nocy, aby podoląć obowiązkom. Dzięki tej skrzętności Korabowicz żył dość znośnie i mógł nawet robić drobne oszczędności. Wiedzianno o tem we wsi.

Kapitał za sprzedaną krowę.

W pierwszej połowie bieżącego miesiąca Korabowicz sprzedał krowę. Fakt sprzedaży stał się głośnym w Borkach. Dawnej szczegół podobny uszedłby uwagi—ale dziś, kiedy krowa kosztuje „kracie”, transakcje tego rodzaju nie przechodzą bez echa.

—Korabowicz sprzedał krowę—niesio się od chaty do chaty, wzdłuż i w poprzek niezbyt dużej wioski.

—Korabowicz musi mieć gotówkę w skrzyni—popłynął szept wśród znawców i amatorów cudzej własności.

Napad.

Najmniej o samym tym fakcie myśleli Korabowicze. Krowę sprzedali—to prawda—ale umówionej ceny sprzedanej jeszcze nie otrzymali. Nabywca był człowiekiem pewnym, a w chacie nie odczuwano piekającej potrzeby gotówki. Można poczekać bez uszczerbku i bliźniemu wygodzić.

Wieczorem 13 kwietnia 1922—o więc w Wielki Czwartek—rodzina dość późno udała się na spoczynek. Po całodziennym znoju posnęli snem kamiennym—snem ludzi pracy i czystego sumienia. Wtedy dopiero skrzypnęły zewnętrzne wrota, następnie cicho i bez szelesu rozwarły się drzwi do sieni a wreszcie do izby i w mrokach, skąpo rozświetlonych księżycową poświatą, zamajaczyły postaci jakichś czarno odzianych ludzi.

Po amachu.

Nie zapalając światła, przybysze obstarpił śpiących i obudzili gospodarza; nakazawszy mu, by odpowiadał szeptem.

—Dawaj pieniądze!—warknął jeden z napastników.

Korabowicz podniósł się z posłania i pod ścisłą kontrolą dwóch bandytów, trzymających go za ręce, wydobyl całą posiadaną gotówkę ze schowka, oddając ją o przyskom.

Dzień za pieniądze za krowę zapytał znowu przywódcę.

—Nie otrzymałem ich, jeszcze—wyszeptał drżącym głosem napadnięty.

—Kłamiesz!—ofuknął go zbój i jął pośpiesznie przedkładać:

—Tu na nic wykryły. Dawa pieniądze za krowę—albo będzie krótki proces.

—Przysięgam, że pieniędzy tych nie mam, bom ich jeszcze nie dostał. Zresztą spytajcie żony i córki.

Indagacja opryszków

trwała jeszcze dość długo, bo po kilkakroć zadawali te same pytania każdej z ofiar oddzielnie i wszystkim znowu naraz, grożąc najstraszniejszą męczarnią w razie zatajenia. Karbowicz zaklinał się i przysięgał na wszystkie świętości, że powiedział im tylko szczerą prawdę—kobiety, zalewając się łzami, błagały litości. Cała rodzina po stokroć na klęczkach prosiła bandytów o darowanie życia. Ale zbroje nie mieli ani odrobiny serca.

Spalimy was żywcem

oświadczył Karbowiczowi, poczem, zakneblowawszy im usta, związali im ręce i nogi i ułożyli na słomie, wyjętej poprzednio z łóżka i rozłożonej na podłodze. Poczem podpalił ten stos senny i opuścili chatę, zamykając drzwi za sobą.

Budowna ocalenie.

Przypadek zrzędził, że obok chaty przychodził w tej chwili spóźniony podróżny. Ujrawszy bijącą z okien łanę, podniósł krzyk, którym pobudził i przywołał odległych sąsiadów.

Pomoc przybyła jeszcze w porę, bo zdolano jeszcze wynieść ofiary, zanim wyzionęły ducha w okropnych męczarniach.

W szpitalu.

Natychmast ułożono Korabowiczów na wozach i odwieziono do szpitala.

Najcięższe uszkodzenia odniosła Korabowiczowa, która ma bok przepalony. Korabowicz i jego córka ulegli poważnym poparzeniom. Wszyscy troje walczą ze śmiercią.

Za sprawcami napadu władze zarządziły energiczny pościg.

Dalsze szczegóły podamy po otrzymaniu wyczerpujących informacji.

HYGIENA ZĘBÓW

„Asseptol”—idealny proszek do zębów

„Asseptol”—posiadając w swym składzie rozpuszczalne dezynfekcyjne środki, niszczy bakterie jamy ustnej.

„Asseptol”—posiadając nader przyjemny i łagodny zapach, nieznacznie oświeża jamę ustną.

„Asseptol”—robi zęby śnieżnej białości.

„Asseptol”—nie niszczy emalii zębów.

Ładnie wyszklisz. Długości Szkl. Leonard Wilkowski, Warszawa, Krucza 25. Tel. 53-01 i 164-72.

5427

Kupcy polscy organizują się.

W Białymstoku tworzy się Oddział Stowarzyszenia Kupców Polskich. Komisja Organizacyjna nie próżnuje. Zebranie organizacyjne odbędzie się w niedzielę dn. 30 bm., w sali „Sokoła”. Sprawy nie wolno zaspac. Organizacja kupców to podstawa do rozwoju handlu polskiego. Niech nikogo nie zbraknie.

Idea zrzeszenia się kupiectwa polskiego z dawien dawna pokułuje w Województwie Białostockim, nie znajdowała niestety w ciągu dłuższego czasu zrozumienia należytego wśród zainteresowanych.

Dzisiaj się krzywdą wielką, wynikająca z braku uświadomienia sobie pożytku, jakie daje kupiectwu związek. Działło się to, dodajmy jeszcze z przykrością, wtedy, kiedy sfery kupieckie żydowskie miały i mają swój związek, prosperujący znakomicie.

Od czasu do czasu podnoszono inicjatywy stworzenia Białostockiego Oddziału Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie; inicjatywa jednak jednostek poszczególnych, bez poparcia szerszego ogółu, upadła.

Dziś, w przeddzień rozwiązania, dowiedzieliśmy, iż sprawa zorganizowania się kupiectwa polskiego w Białymstoku dzierżyła. Na pierwszym zebraniu organizacyjnym, odbytym w dniu 29 stycznia r. 1922, powołano do życia

Tymczasową Komisję Organizacyjną.

w skład której weszli pp. Henryk Głowiński, Bronisław Perłowski, Albin Brzostowski, Stanisław Młynarczyk i Edmund Zdrojkowski.

Zadaniem komisji było wejście w porozumienie z Zarządem Centralnym Stowarzyszenia Kupców polskich w Warszawie, poczynienie prac przygotowawczych do zwołania Ogólnego Zebrania organizacyjnego celem ostatecznego ukonstytuowania Oddziału Stow. Kup. Polskich.

Komisja Organizacyjna kończy swe prace a obecnie wyznacza termin

Ogólnego Zebrania Organizacyjnego na niedzielę dn. 30 bm. o g. 8 po poł. w Sali „Sokoła”.

Na zebranie powyższe przybyć powinni wszyscy kupcy nie tylko miasta Białegostoku lecz i okolic najbliższych Województwa Białostockiego.

Zaspac nie wolno! Nie wolno

W czeluści ciemnych nocy grodzieńskich.

Figliki zamaskowanych bandytów. Uręgi mchu, wrzaski i krzyki. Ratujcie, mordujcie, rabunki nocne. Biedny obywatel grodzieński jeśli nie polemie nóg, zostanie sgrabiony.

Dzięki szanownemu Magistratowi i drogiej nam Policji, przy pomocy szumowin społeczeństwa i wszelkiego gatunku opryszków, maluczek, a zaliczać się będzie Grodno do miast o pokroju europejskim, ale tylko w ujemnym słowie tego znaczeniu. Na dowód wiążąca faktów z nocy z dnia 24 na 25 kwietnia r. b.

Zamaskowani bandyci

Wczorajszej nocy (23 na 24), jak już donosiliśmy nieznani sprawcy urządzili sobie bombardowanie wszystkich okien mieszkań p. Ch. czego rezultatem choroba lokatorki i jej służącej. Oblawa policyjna nie dała pozytywnych rezultatów. Następnego dnia p. Ch., spodziewając się ponownego występu nieznanych rzeźmieszków, nie czując się na siłach przeżył podobnej nocnej awantury, przyprowadzając człowieka o formalnym obied, zaprosił na czas nieobecności męża, na noc, dla bezpieczeństwa własnego, dwóch oficerów.

Alściu gdy jeden z oficerów wyszedł o godz. 1-tej w nocy z mieszkania celem obejrzenia realności naokoło, gdyż realność ta, przy z-ku Aleksandrowskim № 8, mieści się w ogrodzie, natknął się na jakichś dwóch zamaskowanych jedności. Maski zakrywały górną część twarzy i włosów, pozostawiając wolne załedwie usta. Widząc zamaskowanych bandytów, ubranych w czarne płaszcze i czarne rękawiczki, dał do nich kilka strzałów; w ciemnościach nocy jednak nie trafił.

Pani Ch. ma zamiar otoczyć się czujniejszą opieką, po którą zwróciła się do policji śledczej i ma nadzieję, oby tylko nie płonęła, że odtąd spać będzie mogła spokojnie.

Rankiem zaś redaktor wyszedłszy na miasto, spotkał na ulicy p.

Iberskiego, dążącego do redakcji szajnistymi krokami. P. Iberski opowiedział o strachu, jaki go nabawił jacyś nocni awanturnicy, którzy wolali:

ratujcie! mordujcie!

Oto w śródmieściu przy ulicy Dominikańskiej, w punkcie najruchliwszym, o godz. 3-ej w nocy, na chodniku naprzeciw katedry dały się słyszeć głośnie jak i wolania o ratunek, pochodzące prawdopodobnie od jakiejś kobiety, która była lub mordowana. Jakiś krzyki trwały blisko godzinę i nikt nie przyjechał na ratunek; p. Iberski zaś zając bezczelność grodzieńskich opryszków bał się wyjść na ulicę, nie mając broni palnej, aby go ten sam los nie spotkał, co jeżdzącą ofiarę. Między krzykami były i wolania o „izwowszczyka!“. I po godzinnej awanturze jakiś wehikuł zjechał; awantura się uciszyła i nadszedł z powrotem ten przysłowiowy, grodzieński, nocny spokój, który nigdy więcej jak pół godziny trwać nie może. Ofiarę zatem uwieziono?...

W tym samym czasie, inni „magicy“ pracowali na rogu ulicy Zamkowej i Dominikańskiej.

Tęże nocy popełniono

zuchwały rabunek przez wyłom muru.

Do składu aptecznego Belacha włamali się przez magazyn znajdujący się w piwnicy tegoż domu nieznani bandyci, zabierając zeń dwie skrzynki mydła i jedną skrzynkę kosmetyków. Ze składu zaś aptecznego wybili dość szeroki otwór w ścianie, dotykającej do składu manufaktury O. Premmera i zabrawszy stamtąd różną manufakturę, wartości przeszło 300 tys. mk., część jej zostawili, spłoszeni widocznie, w składzie aptecznym, część zaś już zdolali wynieść opodal sklepu Szillingera przy ulicy Zamkowej.

Zuchwałość bandytów potęguje zupełny brak światła w mieście już od pierwszej godziny po północy, gdy zwykły śmiertelnik bał się wyjść na ulicę choćby najwęższy miał powód. Dalej brak policji, która winna czuwać nad osobistym bezpieczeństwem w mieście, ale to już z winy wyższych sfer policyjnych, które nie pokwapiły się z powiększeniem personelu policyjnego, dopiero wtedy chyba, gdy okazała do szczytu komendanta policji, lub naszego prezydenta Litwowskiego.

Możeby ktośkolwiek z Magistratu udał się na dłuższą przechadzkę po Grodnie po godzinie 1-tej w nocy, a wtedy jestem pewny, że polemie nogi na chodnikach grodzieńskich, po których sztuka jest chodzić w dzień, a co dopiero w nocy. Jeżeli jednak cudem da się uniknąć w nocy polamania nóg na chodnikach, to wtedy wpadnie się zapewne w ręce jakiegoś nocnego indywiduum, które nie tylko zabierze mu wszystko co posiada, ale w dodatku go dobrze poturbuje. Jeżeli jednak jest nocnym przechodniem kobieta, a w dodatku niepodobna do czajki, to niech wówczas zawczasu odda duszę Bogu...

Stosunki, jakie panują w Grodnie, nie wymagają chyba bardziej jaskrawego oświeślenia, to co się dzieje, mówi samo za siebie. Zaznaczyć wypada, że tylko mała część zamieszkała się z wypadków, które mają miejsce każdorazennie, ilość wypadków jednak rośnie i zachodzi obawa, że nie długo nie będziemy pewni ani dnia, ani godziny... Podobne stosunki nie mogą być clerplanel. Musi się znaleźć jakiś środek radykalny.

I. K.

Wolę iść sam pod nóż gilotyny, niż być katem.

DANTON.



Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie w gazecie Pańskiej listu następującego:

Na skutek podania fabrykantów miejscowych, używających energii elektrycznej, włóciwego w marcu do Magistratu o zwolnienie od 10 proc. podatku komunalnego, dopiero po upływie czterech tygodni nadeszła odpowiedź następująca:

„Wobec tego, że, uwzględniając podania wyżej wymienionych fabrykantów, należałoby zwolnić wszystkie przedsiębiorstwa od podatku od motorów, postanowiono prośbę uchylić do czasu wprowadzenia podatku od opalu“.

Odpowiedź powyższa nie tylko nas nie zadawała, ale jest ona również zgola niezrozumiała.

Jak wynika z tej odpowiedzi Magistratu, nie należy opodatkowywać przedsiębiorstw, które używają energii elektrycznej, przed wprowadzeniem ogólnego podatku od opalu, w rzeczywistości zaś fabrykanci płacą podatek ten już od lutego r. b.

Nie mając bynajmniej zamiaru dyktować Magistratowi, jakie podatki mają być wprowadzone lub zniesione, musimy jednakowoż zaznaczyć, że Magistratowi wiadomo, iż przedsiębiorstwa fabryczne dzielą się na dwie kategorie: na te, które pracują przy pomocy prądu elektrycznego i na takie, które korzystają z własnej taniej siły popędowej: parowej. Obie kategorie wyprodukowały jednakowo artykuły, przyczem jedna kategoria ulega i bez tego niepomiernej konkurencji z powodu wygórowanych opłat za prąd elektryczny. Powstałe więc pytanie, czy słusznym jest opodatkowanie tej pierwszej kategorii, obciążonej podatkiem komunalnym w rozmiarze 10 proc. od siły elektrycznej i nie przyjąć pod uwagę, iż przedsiębiorstwa te nie wytrzymują konkurencji nawet bez tej pretensji?

Nie protestujemy przeciw podatkom komunalnym od światła elektrycznego, ponieważ podatek ten dotyczy wszystkich warstw ludności miejscowej bez wyjątku i żadnej konkurencji nie wywołuje. Podatek od energii elektrycznej zaś dotyczy tylko przedsiębiorstw pojedynczych, które ulegają konkurencji fabryk z popędem parowym, i rzeczą nielogiczną jest narzucenie na nie ciężaru dodatkowego. Oświadczamy, iż wskutek niedbałości Magistratu w ciągu ubiegłych sześciu miesięcy, Elektrownia pozwoliła sobie bez dostatecznych przyczyn podwyższyć cenę na siłę popędową o 100 proc., co niesłychane jest we wszystkich innych miastach przemysłowych Polski. Naprzykład w Łodzi, mieście fabrycznym, kosztuje i obecnie energia elektryczna załedwie połowę tego co u nas. Przytem trzeba by uwzględnić i to, że Białystok, jako ważny punkt przemysłowy, musi wyżyć wszystkie usiłowania, by sprostać współzawodnictwu łódzkiej wytwórni.

Magistrat powinienby ze swej strony troszczyć się o rozwinięcie przemysłu białostockiego i nie dopuścić do tego, by Elektrownia powodowała unieruchomienie przedsiębiorstw fabrycznych przez wygórowanie cen na siłę popę-

dową. Tymczasem fabryki wbrew interesom własnym zmuszone zostały wstrzymać swą czynność.

Uczyniliśmy wszystko, by wykazać słuszność naszego zdania. Kiedy bezpośrednie zabiegi pozostały bez skutku, odwołujemy się do sądu opinii publicznej.

Prosimy czasopisma i innych miast o przedrukowanie niniejszego listu.

Z poważaniem

KOMISJA

B. Szwarc, J. Kaplan, J. Amel, E. Goldberg, M. Grünzweig, M. Prądnicki.

Białystok, 25.IV—1922 r.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Olgowego w Białymstoku, ogłasza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłych:

- 1) Narcyze Obrzyckim, właścicieli nieruchomości ziemskiej „Wojkowice-Glinna“, z gruntami na wsi Wojkowice Stare i Wojkowice Dady w powiecie Białymstoku;
- 2) Alfonsie Walickim, właścicieli nieruchomości w m. Białym Podlaskim, przy ulicy Augustowskiej pod № 20;
- 3) Jakóbie vel Janku Lewi, właścicieli nieruchomości w Białymstoku przy ulicy Wiatrowskiej pod № 72;
- 4) Janku Epsztajnie, właścicieli nieruchomości w Białymstoku przy ul. Lipowej pod № 16;
- 5) Efmie Pogodinie, właścicieli nieruchomości ziemskiej na wsi Stara Wieś powiatu Białostockiego;
- 6) Andrzej Grzybowski, właścicieli nieruchomości na wsi Wiercen-Maly i na wsi Wiercen-Wielki powiatu Białostockiego;
- 7) Kozmie Baszurie, właścicieli nieruchomości Kobyły powiatu Białostockiego;
- 8) Antonim Byliczyńskim, właścicieli nieruchomości ziemskiej „Julianka“ wraz z folwarkiem „Głęboki Kom“ i wozyczkami „Oziabło“, „Lidno“ powiatu Białostockiego;
- 9) Sarji Abramie Kwaterze, właścicieli nieruchomości w Białymstoku, przy ulicy Zamkowej pod № 10;
- 10) Edwardie Alfonsie Geber-tasie, właścicieli nieruchomości w Białymstoku przy ulicy Mickiewicza pod № 25;
- 11) Icku Dawidzie Nejdortie, właścicieli nieruchomości w Białymstoku, przy ulicy Ciemnej № 15;
- 12) Piotrze Turowski, właścicieli nieruchomości na wsi Rogowa pow. Białostockiego;
- 13) Władysławie Hilarym Zenowiczem vel Zaniewiczem, właścicieli nieruchomości w Draciszynie powiatu Białostockiego;
- 14) Andrzej Szyszowski, właścicieli nieruchomości ziemskiej „Janowice“ powiatu Białostockiego;
- 15) Leonie Bolesławie Kozłowski, właścicieli nieruchomości ziemskiej „Młocisz“ powiatu Białostockiego;
- 16) Michałie Grzybowski, właścicieli nieruchomości na wsi Wiercen-Maly i na wsi Wiercen-Wielki powiatu Białostockiego;
- 17) Berku Goldwasserze, współwłaścicieli nieruchomości w Białymstoku przy ulicy Mazowieckiej № 6.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 20 lipca 1922 roku w kancelarii hipotecznej, gdzie interesowani powinni zgłosić prawa swoje, pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 16 stycznia 1922 r.



Białystok.

KWIECIEŃ
27
Czwartek

Dziś: Teofila i Tertuljana B. b.
Jutro: Pawła od Krzyża W.
Wschód słońca o g. 5.16
Zachód o g. 7.52
Wschód ks. o g. 5.45 r.
Zachód o g. 8.09

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Dziś o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się 112 posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad:

- Sprawa dokarmiania dzieci po 1.4 22 r.;
- Sprawa wynagrodzenia ochroniarzy w ochronie Antoniukowskiej;
- Nabycie nieruchomości przy ul. Słomskiej № 48;
- Sprawa opłaty za karty łowieckie przez T-wa Myśliwskie;
- Sprawa kapieli ludowych w Białymstoku;
- Zaangażowanie mikroskopisty i nabycie mikroskopu dla rzeźni miejskiej;
- Przejęcie T-wa Aporwizacji Miast Polskich i Ziemi Wschodnich na Spółkę Akcyjną;
- Sprawa zaakceptowania umowy na dzierżawę placu na boisku Związku Strzeleckiego, Harcerskiego hufcowi męskiemu i żeńskiemu, oraz T-wu walcu ze zwyczajem rasy;
- Opinia prawnego w sprawie pastwiska przy ul. Dębowej;
- Opinia radcy prawnego w sprawie placu „Wyzwolenia“ przy ul. Sienkiewicza;
- Wybór przedstawicieli na Zjazd Delegatów Kolei Rolniczych Województwa Białostockiego;
- Wybór delegata na Zjazd Związku Miast;

Sprawozdanie z wyjazdu do Lublina delegata Rady Miejskiej, r. Kolendo;

Sprawozdanie ze Zjazdu oświatowego.

— **Komisja Przeglądowa.** Dziś czynna będzie dodatkowa komisja przeglądowa dla wszystkich roczników.

— **Narady Komitetu zjednoczonego fabrykantów.** Dnia 25 b. m. wieczorem odbyły się narady zjednoczonego komitetu fabrykantów. Przewodniczył p. O. Tryling. Uchwalono żadnych zmian w poprzednio przyjętych uchwałach nie wprowadzać. W sprawie kredytów uchwalono zwrócić się do dyrektora Polskiego Banku Komercyjnego p. prez. Szymańskiego z prośbą o zwolnienie posiedzenia dyrektorów wszystkich banków wspólnie z przedstawicielami fabrykantów dla omówienia spraw, wynikających z panującego obecnie kryzysu.

— **Tanie lekarstwa dla ubogiej ludności.** Województwo Białostockie poleciło Starostwu podać do wiadomości publicznej, iż uboga ludność ma prawo do otrzymania lekarstw po specjalnej znacznie niższej cenie, ustanowionej przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego. Recepty na takie lekarstwa wydają wszyscy lekarze.

— **Zjazd Kolei Rolniczych.** Dnia 29 b. m. w Białymstoku odbędzie się Zjazd Kolei Rolniczych woj. Białostockiego.

— **O spłacie daniny.** Urząd skarbowy otrzymał z Ministerstwa Skarbu zarządzenie, aby od płatników daniny, proszących o rozłożenie daniny na raty, żądano pisemnej gwarancji 2 znanych obywateli, że płatnik zapłaci w terminie. Bez tej gwarancji podania przyjmowane nie będą.

— **Podatek mieszkaniowy.** Wskutek znacznej ilości skarg na nieprawidłowe obłożenie podatkiem mieszkaniowym, skargi te

zostały rozpatrzone i w tych dniach płatnicy otrzymają zawiadomienie o zapadłej decyzji.

— **Pasek mięsny.** Rzeźnicy zarobili na święta bardzo grubo na koszernej mięsie. Podobno się to im tak dalece, że w dalszym ciągu podwyższają ceny. Jak dowiadujemy się, rzeźnicy zarabiają na funcie koszernej mięsa do 300 marek! Odnosne władze winny zainteresować się tem niesłychanym zdzierstwem.

— **Pasek na letnisko.** Prawie wszystkie letniska w lesie „Zwierzyńiec“ są już wynajęte. Za jednorazowe mieszkanie żądają 100 tysięcy marek za sezon letni.

— **Podrośnięcie chleba.** Piekarni nie zadowolili się ostatnią podwyżką i znówu podnieśli ceny o 5 mk. na funta. Obecnie żądają za funt razowego chleba 55 mk., za funt białego 85 mk.

— **Związek pośredników.** Zorganizował się związek pośredników branży sukiennej Białostoku i okolic.

— **Referat H. Cejllina.** W tych dniach odbędzie się referat znanego pisarza żydowskiego Hilela Cejllina.

Kolegarnia nauczycielska (Sienkiewicza № 21) poleca książki: *Słoga „Pieniądz“*, *Mogła nieznana żołnierza*, *Odnaka za wierną służbę*, *Sieromski*, *Zamiec*, *„Charitas“*, *„Nawracanie Judasza“*, *„Wierna rzeka“*, *„Szyfrowe Prace“*, *„Uroda życia“*, powieści *Rodzieńców* (dwadzieścia tytułów).

— **Dowóz.** Wczoraj przybyło do miasta: 1 wagon szmat, 1 wagon papieru, 1 wagon towarów kolonialnych, 2 wagony wełny, 1 wagon cementu.

— **Występy artystów rosyjskich.** Dziś drugi występ rosyjskich artystów. Dany będzie *„Róża Siambuli“*.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc maj.

Kino „APOLLO“, Białystok

Dziś

Wielka premiera sezonu!!!

Dziś

POLANEGRISAFOS

w monumentalnym
dramacie współczesnym
w 6-iu aktach, p. t.:

S A F O

Kasa czynna od godz. 6 min. 30 wiecz. Początek przedstawienia o godz. 7-ej wieczorem.
Celem uniknięcia natłoku, upraszamy o przybycie na wcześniejsze przedstawienia.
Ceny miejsc od 300 marek.

BIAŁYSTOK
Kino „MODERN“

Ostatni seans o g. 10-ej w

Gwóźdź sezonu BAJKA O MIŁOŚCI

(Skazka lubwi dorogoj)

6 aktów

Niezwykły dramat życiowy

6 aktów

w rolach głównych **królowa ekranu** najsłynniejsza artystka rosyjska, jedna z najpiękniejszych kobiet

WIERA CHOŁODNAJA,

Maksimow, Połoński, Runicz

Ceny miejsc:
od 300 marek.

Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Wytwórnia
„Jermoljew“
Moskwa—Paryż.

Vacuum Oil Company Limited w Czechowicach

poszukuje ubikacji (może też być piwnica) odpowiedniej na magazynowanie niepalnych olej i smarów. Ubikacje położone w bliskości kolei lub też z bocznica kolejową mają pierwszeństwo.

Laskane zgłoszenia skierować pod adresem
Gabriela Chwat, Białystok, Polna 26.

5450 3-1

Upředzenie.

Upredzam proszę, ażeby
uniknąć wszelkich nieporozu-
mień, nie wynajmować lokalu, gdzie
znajdował się **mój sklep na**
ul. Giełdowej Nr 7 dom
Worosińskiego, dopóki
nie będzie odpowiedzi od Senatu.

Mendel Symner.

5451 1-1

Wzzechpolska Agencja „POŚREDNICTW“ Długa 5—Telefon 2334. POZNAŃ.

Posrednicy w kupnie, sprzedaży i za-
mianie wszelkiego rodzaju obiektów w
kraju, i zagranicą. Zakupie na własny
rachunek, ułatwia używanie, pożyczek
i lokuje kapitały. Poleca nieruchomości
miejskie i wiejskie tj. kamienice, willę i
t. d. Gospodarstwa od najmniejszych do
największych. Fabryki, warsztaty, ce-
gielnie, hotele, kawiarnie, restauracje
5451 i t. d. i t. d. 2-1

DOKTOR M. Kanel

Specjalista od cho-
rob wenerycznych,
skórnych i włośno-
wych
Przyjmuje
od 9-12 i od 5-8
Dzieci i kobiety
od 3-4
osobne wejście
BIAŁYSTOK,
ul. Sienkiewicza 37
PARTER.
3374 26-26

Ogłoszenia drobne. białostockie

Zginęła krowa
maści płowej, prawy
róg zagięty. Uprasza
się o łaskawe zawi-
domienie za wynagro-
dzeniem. Białystok ul.
Choroszczańska, Nr 28
W. Chaciej. 5447

Zgubiono kartę Po-
wołania wydaną
przez P.K.U. w Biał-
sku na imię Mejer
Puchalski, ur. w roku
1886, zam. w m. Brań-
sku ziemi Białostoc-
kiej. 5457

Zgubiono domową
książkę na imię
Braci Moizes i Izaka
Judela Zelmansa, zam.
przy ul. Rynek „Ko-
ściuszki” 2. 5446

Zgubiono czarny pu-
chik damski, łasko-
wo znalazca zachce
odnieść za wynagro-
dzeniem na ul. War-
szawska 18. 5450

Zgubiono tymcza-
nowe zaświadcze-
nie wyd. w m. Łomży
przez P. K. U. na
imię Marjana Po-
gorzalskiego (rodz.
1899) zam. w m. Ty-
kocinie pow. Wysoko-
ko-Mazowieckiego. 5452

Zgubiono kartę bez-
terminowego ur-
lopu, wyd. w m. Miń-
sku Mazowieckim
przez P.K.U. na imię
Józefa Golańka, (rodz.
1892) zam. w m. Sta-
rosielcach ul. Warza-
wska Nr 41. 5452

Zgubiono książkę
do pisywania wygo-
wionych. Autor
Siergiej Łaskowy i na-
leżca zachce zwrócić
Sienkiewicza 14.
5455
Skradziono pami-
łkę i tymczasem
zaświadczenie dane
bliznaci 78 pp. And-
niemu Jakubowi
rocz. 1930
wsi Sterosielce

Poleca się uwadze

Instytucji hand. i przemysł.

Buchalter samodzielny, wszech-
stronnie wykwalifikowany, 9 letnia-
praktyka, obecnie na posadzie w
Warszawie, poszukuje posady na
provincji, może zmienić posadę
zaraz. Specjalność: organizacja ra-
chunkowości, zestawianie bilansów.
Referencje i świadectwa na żąda-
nie. — Zapotrzebowanie proszę
kierować: Warszawa, Nowy Świat
21-3, Administracja Wyd. „L'Est
Européen” 6-1 5412

Blurka Amerykańskie,

zwykłe, etażerki, fotole, krzesła, sto-
liki kancelaryjne, stoliki okragle, sto-
liki pod maszyny do pisania oraz
wielka ilość mebli mieszkaniowych
w pojedynczych sztukach: Szafy, sto-
ły, łózka, biblioteki etc.

ZAKŁAD STOLARSKI W. PŁASKO

Warszawa, Miodowa 18, telefon 71-07.

Do uszycia 2000 czapek

dla Polleji
Państwowej
z materiału Komen-
dy Okręgowej.
Dostawca daje pod-
szewkę, tekturę, ce-
ratkę i nici.
Oferty składać do
K-dy Okr. w Biał-
ymstoku, Warza-
wska 50 do 1 maja.
5435

DOKTOR D. Kanel

Spec. chorób ocznych
Przyjmuje od 11-ej
do 1-ej i od 5-7
wiecz. Białystok,
ul. Sienkiewicza 57
II piętro.
15-9 3328

M. NEUMARK

b. ordynator Pio-
trogradskiego Ala-
tuskiego szpitala
Choroby wenerycz-
ne, skórne i włoś-
niane
Przyjmuje od 10-12
i od 5-8
p. p.
ul. Sienkiewicza Nr 11
(b. Niemiecka.)
w Białymstoku.
32-32 3321

Dr. Gurwicz

Specjalista od cho-
rob skórnych, we-
nerycznych i włoś-
nianych.
Powrócił i wzno-
wił przyjęcie cho-
rych od godz. 10-1
i 4-8. Białystok,
Lipowa 17.
4880 26-24

DOKTOR Leon Kryński

specjalnie choroby dróg moczowych,
wenerycznych i skórnych.
(oświetlenie cewki i pęcherza)
Przyjmuje od g. 2-8 i 8-8.
4885 Białystok, Lipowa Nr 22. 24-1

Leczenie skórnych chorób głowy (parazy- tycznych) promieniami Röntgena w gabinecie rentgenowskim

d-r. M. Zawadje

spec. chorób
żołądka i kiszki.
ul. Lipowa Nr 1 w dziedzinie.



SWIERZBĘ

usuwa w ciągu 3 dni mydlana
„MAŚĆ P-ra HEDDY“
uznana przez powagi lekar-
skie.
Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie
plami bielizny i ciało z łatwością się zmywa
wodą.
Żądać w aptekach i składach aptecznych tyl-
ko „MAŚĆ P-ra HEDDY“ z swierzbowcem
na etykiecie. Słoiki na 1-5-12 osób.
Twa E HEDDA i S ka Warszawa, Elek-
toralna 18, tel. 1 37. Dla kmi od swierz-
by i parczy „EKWOL-HEDDA“.
Sprzedawca na Białystok, Filipowicz i Moskalewski,
3750 26-1

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne.
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9-1 i 5-7.
2811 26-5

DOKTOR Samuel KRACOWSKI

powrócił i przyjmuje
od 10-12 i od 4-7
(choroby weneryczne,
skórne i włośniane)
Białystok, Lipowa 17.

Potrzebny chłopiec do roznoszenia gazet

Zgłosić się w „Dzienniku”.
5434 3-1

Tekturę

brązową (Patent-
papier) białą (szarą
we wszystkich nu-
merach poleca
A. J. Bajer, Kraków,
Miodowa 8.
5463 1-1